

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Dr. Inż. Józef Szysztowski

Adjunkt Studium Rolniczego U. S. B. zmarł w dniu 13 lutego b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zakretowej 13 do kościoła Sw. Michała odbędzie się w dniu 15 lutego b. r. o godz. 17-ej, zaś nabożeństwo żałobne w dniu 16 b. m. o godz. 9-ej.

Po nabożeństwie orszak pogrzebowy wyruszy z Kościoła Sw. Michała na cmentarz w Kalwarii.

O bolesnej stracie Studium Rolniczego poniesionej przez przedwczesną śmierć s. p. Zmarłego oraz o smutnych obrzędach zawiadamia

Dyrekcja Studium Rolniczego U. S. B.

Dr. Inż. Józef Szysztowski

Adjunkt Studium Rolniczego U. S. B. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dn. 13 lutego b. r. w wieku lat 42

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Zakretowej Nr. 13 do kościoła Sw. Michała odbędzie się w dniu 15 lutego r. b. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne w piątek 16 b. m. o godz. 9 ej poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz w Kalwarii.

O ciężkiej tej stracie oraz o smutnych obrzędach zawiadamia

Zrzeszenie Asystentów U. S. B.

PIOTR GARNIEWICZ

B. Starszy Cechu Zdunów i Garnarczy

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł w dniu 13 lutego 1934 r. przeżywszy lat 85

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Sołtyskiej Nr. 11 do kościoła Niepokalanego Poczęcia odbędzie się dn. 15 lutego 1934 r. o godz. 6-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dn. 16 b. m. o godz. 9 m. 30 rano.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Sw. Sw. Piotra i Pawła tegoż dnia o godz. 4 m. 30 po poł.

O czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Żona, Córka i Synowie.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szanow. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 15. lutego 1934 r.

Sejm przyjął budżet.

WARSZAWA (Pat). Sejm przyjął dziś do obrad nad trzecim czytaniem preliminarz i ustawy skarbowej. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw opozycyjnych, a więc postawie Rybarski (Str. Nar.), Jan Nosek (Str. Lud.), Niedziałkowski (PPS), Chruściński (Kl. Ukr.) składali deklaracje, w których imieniem swych klubów wypowiadali się przeciwko budżetowi. Mówcy ci polemizowali ponadto z oświadczeniami p. ministra skarbu Zawadzkiego i generalnego referenta posła Miedzińskiego. Po przemówieniu pos. Zaręby w sprawie osobistej zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Miedziński (BB). W odpowiedzi pos.

Niedziałkowskiemu, który w wypadkach wiedeńskich widzi „zdrowy odruch w obozie socjalistycznym”, stwierdza pos. Miedziński, że właśnie błąd socjalistów polskich tkwi w tym, że szukają sprawdziana swej siły gdzieindziej, zagranicą i z tego wynika także błąd w ich taktyce. Z ostatnich wydarzeń w Paryżu i Wiedniu należy raczej wysnuć konsekwencję, że ruch socjalistyczny jest w tej chwili w impasie i nie potrafi zmienić ustroju kapitalistycznego na inny.

W głosowaniu preliminarz budżetowy, ustawę skarbową oraz zgłoszone rezolucje przyjęto w trzecim czytaniu.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA na memorandum niemieckie.

Jak twierdzi „Petit Journal”, od-cuska na memorandum niemieckie z dnia 19 stycznia została po zaapro-waniu jej przez Radę Gabinetową przesłana do Berlina ambasadorowi François-Poncet celem zakomunikowa-nia jej rządowi niemieckiemu.

Jak twierdzi „Petit Journal”, od-ruca ona rewindykację kanclerza Hitlera, dotyczące uzbrojenia Niemiec i rozbrojenia Francji, bez gwa-rancji i bez niezbędnej dla jej bez-pieczności zwłoki.

Zniesienie Rady państw w Niemczech.

BERLIN (Pat). Rząd ogłosił dziś ustawę, mocą której Rada Państwa Rzeszy, będąca w myśl art. 60 konstytucji weimarskiej przedstawiciel-

stwem krajów związkowych Rzeszy w zakresie ustawodawstwa i admin-istracji, zostaje zniesiona.

Sytuacja w Austrii.

Zwycięstwo wojsk rządowych. — Walki trwają jeszcze częściowo. Opór socjalistów słabnie

WIEDEN (Pat). Urzędowy komunikat wiedeńskiego biura korespondencyjnego donosi: Strajk generalny w całej Austrii zupełnie złamany. W dniu dzisiejszym podjęta została w całej Austrii praca. Wiedeńska elektrownia i gazownia funkcjonują normalnie. Taksamo odbywa się ruch tramwajowy i kolei miejskich. Egzekutywa i związki państwowe odniosły zupełne zwycięstwo.

WIEDEN (Pat). W/g tymczasowych obliczeń, liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrii sięga 1.500 osób. Z tego 600 ofiar przypada na sam Wiedeń. Liczba rannych w czasie starć dochodzi do kilku tysięcy.

WIEDEN (Pat). Wiedeńskie biu-ro korespondencyjne donosi: Urząd

kanclerski zarządził dzisiaj rozwiązanie 36 stowarzyszeń związków socjal-demokratycznych. M. in. zo-stały rozwiązane wszystkie związki zawodowe.

WIEDEN (Pat). Pieniądze partii socjal-demokratycznej, zdeponowane w bankach wiedeńskich, zostały przez władze skonfiskowane. Władze aresztowały 14 funkcjonariuszów stowarzyszenia urzędników bankowych pod zarzutem, że prze-kazali pieniądze stowarzyszenia schutzbundowemu.

WIEDEN (Pat). Za głowę socjal-demokratycznego posła Wallischa wicekanclerz Fey wyznaczył nagrodę w wysokości 1000 szyl.

WIEDEN (Pat). Sąd doraźny wydał dziś pierwszy wyrok śmierci na

członków Schutzbundu, biorących udział w ostatnich zajściach. Oskar-żony schutzbundowiec Kmunichreiter skazany został na śmierć przez powieszenie za zbrodnię zdrady głównej oraz za udział w rozruchach.

WIEDEN (Pat). Artylerja rządowa bombarduje osiedla robotnicze na przedmieściach Florisdorfu. W osiedlach tych od pocisków armat-nich wybuchają pożary, których nikt nie gasi. Walki toczyły się również i w kilku innych dzielnicach Wied-nia. W/g ostatnich wiadomości, dziel-nica Florisdorf została zajęta przez wojska rządowe. W innych dzielnicach socjaliści znajdują się również rzekomo w odwrocie i pod-ażają się masowo wojskom rządowym.

WIEDEN (Pat). O walkach w dzielnicy wiedeńskiej Florisdorfu po-daje „Neue Freie Presse” następu-jące szczegóły:

Wojsko musiało wczoraj zburzyć urządzenia kolei północnej, żeby móc ostrzeliwać karabiny maszyno-we, ustawione przez socjal-demokra-tów na dachach domów. Dom komi-sarjatu policyjnego i starostwa w tej dzielnicy zostały zdobyte szturmem.

O północy wojsko rzuciło kilka bomb, które zniszczyły pozycje ka-rabinów maszynowych socjal-demo-kratów. Po tym ataku socjal-demo-kraci zabarykadowani w kilku do-mach, wywieśli białe chorągwie. Następnie wojska rządowe przy po-mocy ciężkich karabinów maszyno-wych i armat zdobyły dom robotni-czy i dworzec kolei wschodniej. Na dworcu tym zaarrestowano 400 członków Schutzbundu. W jednej z sal dworca znaleziono kierownika policji dzielnicy Florisdorfu, który padł w walce z kilkakrotną prze-wagą socjalistów. W dalszym ciągu wojska rządowe zajęły gazownię w Leopoldau. Część załogi Schutzbun-du poddała się i złożyła broń, część cofnęła się w kierunku granicy czeskosłowackiej.

Dzisiaj rano wojska rządowe zdo-były również pozycje Schutzbundu na Laaeburg, w dzielnicy wiedeń-skiej Simmering.

W/g urzędowego oświadczenia, rewolta Schutzbundu została po-trzydniowych walkach tak w Wied-niu, jak i w całej Austrii zlikwidowa-na. Tu i ówdzie niedobitki Schutzbundu stawiają sporadyczny opór, tłumiony przez wojsko i po-licję.

Do szczęśliwych manieściacy za-liczam również przejawy zbliżenia kulturalnego, zapoczątkowane po-myślnym nawiązaniem nici znajomo-sci i lepszemu wzajemnemu pozna-nia się naszych społeczeństw w tej dziedzinie. Wymiana wartości arty-stycznych i kulturalnych przyniesie niewątpliwie poważne korzyści obu stronom. Znamy mi jest nader życz-liwe, pełne sympatii przyjęcie, jakie-go doznają w Związku Sowieckim artyści polscy, przybywający tu. Tak samo i w Polsce cenimy i śle-dzimy z prawdziwym zainteresowa-niem rozwój tutejszego życia kulta-ralnego. Wysiłkom, podjętym z obu stron w tej dziedzinie, życzyć należy jaknajlepszych dalszych rezultatów.

Spontaniczne przejawy sympatii okazane lotnictwu polskiemu przez rząd i społeczeństwo sowieckie w związku z tragicznym wypadkiem kpt. Lewoniewskiego, oraz serdecz-ne przyjęcie, którego przedmiotem byli wojskowi lotnicy polscy z gen. Rayskim na czele, pozwalają spo-dziewać się, że stosunki i w tej dziedzinie są na linii pomyślnego rozwoju, co zaliczyć należy do waż-nych czynników zbliżenia między naszymi państwami.

Wysiłki pokojowe, podejmowane jak przez Polskę, tak i przez Zwią-zek Sowiecki, są najlepszym dowo-dem woli obu państw w stabilizacji stosunków i pacyfikacji tej części Europy. Są one ponadto ważnym czynnikiem ogólnego uspokojenia, tak pożądanego dla normalnego roz-woju stosunków międzynarodowych. Dlatego też w różnych problemach międzynarodowych oba rządy znaj-dują i będą nadal znajdować podsta-wy dla współpracy w sensie pozy-tywnego oddziaływania w kierunku pokoju.

Z prawdziwą przyjemnością wy-pada mi, tu podnieść rolę, jaką Pan, Panie Komisarzu Ludowy, osobiście odegrał w tem dziele stabilizacji. Nasza współpraca, czy to w dzie-dzinie spraw obchodzących oba na-sze kraje, czy też w sprawach o szerszym znaczeniu międzynarodo-wym, w których znaleźliśmy wspólną linię postępowania, była dla mnie cennym dowodem pełnego objektywizmu i głębokiego umiowania nasu-wających się zagadnień.

Niech mi wolno będzie wnieść ten kielich z życzeniem dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Polską i Związkiem Socjalistycz-nych Republik Rad. Za zdrowie Pana Prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjali-stycznych Republik Rad, oraz za zdrowie podejmujących nas tak go-scinnie Pana Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Litwinowa i Jego Małżonki!

Min Beck w Moskwie. Mowy komisarza Litwinowa i min. Becka.

Min Beck w Moskwie.

Mowy komisarza Litwinowa i min. Becka.

MOSKWA (Pat). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wydał na cześć min. Becka obiad, w którym wzięli udział: poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Łukasiewicz, członkowie rządu, przed-stawiciele komisariatu spraw zagra-nicznych, poseł ZSSR w Polsce An-tonow-Owsienko, członkowie po-selstwa polskiego, wyżsi funkcyj-narjusze komisariatu spraw zagra-nicznych. Litwinow i Beck wygłosili przemówienia. Po obiedzie odbyło się przyjęcie, na którym byli obecni członkowie rządu, korpusu dyploma-tycznego, wyżsi funkcjonariusze komisariatu spraw zagranicznych, przedstawiciele prasy sowieckiej i obcej, oraz świata artystycznego.

Podczas obiadu, wydanego na cześć min. Becka, komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wy-głosił następujące przemówienie:

— Jestem niezmiernie rad, Panie Ministrze, witając Pana w imieniu związkowego rządu i mojem własnem. Przyjazd Pański ma dla nas tem większe znaczenie, iż są to pierwsze oficjalne odwiedziny nasze-go kraju przez członka rządu, sąsia-dującego z nami Państwa Polskiego. Z głębokim zadowoleniem mogę stwierdzić, iż przełom, jaki nastąpił we wzajemnych stosunkach pomiędzy Związkiem Sowieckim a Rzecz-pospolitą Polską, oraz dalszy po-myslny rozwój tych stosunków zna-lazły swój wyraz w aktach, mają-cych niezmiernie ważne znaczenie nie tylko dla stosunków pomiędzy naszymi krajami, lecz dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju.

Mam na myśli tak szczęśliwe zawar-cie przez nasze oba kraje paktu o nieagresji oraz konwencji, określają-cej napastnika. Zawarcie tych dwóch układów w obecnych międzynarodo-wych warunkach, w warunkach wzrastającej nieufności między kra-jami, jest cennym przyczynkiem w dziele utrwalenia powszechnego po-koju.

— Nie mogę również pominąć niewątpliwych sukcesów w dziedzi-nie kulturalnego zbliżenia pomiędzy naszymi oba krajami. Wzajemne odwiedziny przedstawicieli nauki i sztuki Związku Sowieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej, które nawią-zały pomiędzy nami współpracę, stanowią również oznakę pomyślnego i wszechstronnego rozwoju sto-sunków pomiędzy Związkiem So-wieckim i Polską. Gorące przyjęcie, z jakim spotkali się nasi lotnicy podczas swego pobytu w Polsce, od-wiedziny ZSSR, przez polską eskad-rę lotnictwa wojskowego z gen. Rayskim, które pozostawiły u nas jak najlepsze wspomnienia, — po-winny być również uważane, jako czynniki zbliżenia pomiędzy obu krajami.

Muszę dodać, iż wszystkie wymie-nione przeze mnie fakty, świadcząc o głębokim procesie zbliżenia pomiędzy naszymi krajami, nastąpiły w przeważnej części podczas Pań-skiego kierownictwa sprawami za-granicznymi Polski. Powinny więc być zaliczone na rachunek Pańskich licznych zasług

Systematycznie prowadząc po-kojową politykę, rząd sowiecki spe-cjalną uwagę zwraca na ustalenie i utrzymanie prawdziwie dobrych i przyjaznych stosunków ze swym naj-bliższym zachodnim sąsiadem — Rzeczpospolitą Polską. Związek Sowiecki zdaje sobie sprawę, w jak wielkim stopniu od tych stosunków zależy sprawa zapewnienia pokoju, w szczególności na Wschodzie Euro-py, jeżeli jeszcze wogóle może być mowa o lokalnie ograniczonych wpływach pokoju, który powinien być jednako ceniony przez narody Związku Sowieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej.

Coraz bardziej przekonujemy się, iż pokojowa polityka rządu so-wieckiego spotyka się w Polsce z coraz większym zrozumieniem. Po-za zagadnieniami dotyczącymi Z. S. R. i Polski, istnieją i powstają rozmaite zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Wyjaśnienie tych spraw i oświecenie punktu widze-nia rządów obu krajów może odegrać poważną rolę w sprawie, jeżeli nie zupełnego udaremnienia, to przynajmniej znacznego osłabienia siły czynników, zmierzających do naruszenia pokoju.

Wyrażając głębokie przekonanie, że ustalenie osobistego kontaktu z wybitnymi przedstawicielami zagra-nicznej polityki Rzeczypospolitej Polskiej, oraz wymiana poglądów co do wszystkich zagadnień interesu-jących oba kraje, będzie niezwykle sprzyjało dalszemu pogłębieniu zbli-żenia i przede wszystkim współpracy pomiędzy naszymi krajami w in-teresie pokoju, — wznoszę toast na rzecz dalszego wzmocnienia przy-jaznych stosunków Z. S. S. R. z Rzecz-pospolitą Polską. Za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej! Za zdro-wie Pana Prezydenta Rzeczypospo-litej Polskiej i naszych drogich go-sci — Pana Ministra i Jego Małżonki!

Na przemówienie komisarza Li-twinowa minister spraw zagranicz-nych Beck odpowiedział w sposób następujący:

— Panie Komisarzu Ludowy! U-ważam sobie za miły obowiązek po-dziękować Panu osobiście, jako też rządowi: Związku Socjalistycznych Republik Rad za uprzejme przy-jęcie, którego tu doznałem, oraz za po-chlebne wyrazy, które zechciał Pan skierować po moim adresem.

Rząd polski przywiązuje ze swej strony dużą wagę do pozytywnej ewolucji stosunków ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Naj-lepszym dowodem tego jest szereg umów, zawartych pomiędzy Polską i Związkiem Socjalistycznych Repu-blik Rad, o których Pan wspominał i które stwarzają między obu nasze-mi państwami coraz lepsze warunki pokojowego i przyjaznego sąsied-zkiego współżycia. Atmosfera, stwo-rzona w ten sposób, otwiera przed nami możliwości dalszej pracy w tym kierunku a praca ta jest w swych założeniach i celach najzupełniej uzgodniona z dążeniami obu państw do przyczynienia się do utrwalenia ogólnego pokoju.

Wysiłki pokojowe, podejmowane jak przez Polskę, tak i przez Zwią-zek Sowiecki, są najlepszym dowo-dem woli obu państw w stabilizacji stosunków i pacyfikacji tej części Europy. Są one ponadto ważnym czynnikiem ogólnego uspokojenia, tak pożądanego dla normalnego roz-woju stosunków międzynarodowych. Dlatego też w różnych problemach międzynarodowych oba rządy znaj-dują i będą nadal znajdować podsta-wy dla współpracy w sensie pozy-tywnego oddziaływania w kierunku pokoju.

Z prawdziwą przyjemnością wy-pada mi, tu podnieść rolę, jaką Pan, Panie Komisarzu Ludowy, osobiście odegrał w tem dziele stabilizacji. Nasza współpraca, czy to w dzie-dzinie spraw obchodzących oba na-sze kraje, czy też w sprawach o szerszym znaczeniu międzynarodo-wym, w których znaleźliśmy wspólną linię postępowania, była dla mnie cennym dowodem pełnego objektywizmu i głębokiego umiowania nasu-wających się zagadnień.

Niech mi wolno będzie wnieść ten kielich z życzeniem dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Polską i Związkiem Socjalistycz-nych Republik Rad. Za zdrowie Pana Prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjali-stycznych Republik Rad, oraz za zdrowie podejmujących nas tak go-scinnie Pana Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Litwinowa i Jego Małżonki!

WYWIAD Z MIN. BECKIEM.

MOSKWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck udzielił przedstawicielowi agencji TASS oświadczenia następującej treści:

Z przyjemnością przyjąłem za-prośzenie komisarza ludowego Li-twinowa do odwiedzenia stolicy

O zabezpieczenie niepodległości Austrii.

PARYŻ (Pat). Prasa donosi, iż według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, odbywają się rokowania pomiędzy Francją, Anglią i Włochami, mające na celu zbadanie sposobów zabez-pieczania niepodległości Austrii. W żadnym razie nie były jednak przed-widziane środki przymusowe lub wysłania obcych sił zbrojnych do Austrii.

Częściowe przesilenie w Czechosłowacji.

PRAGA (Pat). W środę po południu rząd premiera Malypetra po-dał się do dymisji. Krok ten pozos-taje w związku z zarządzeniami gospodarczymi, zmierzającymi do zerwania z dotychczasową polityką deflacyjną, na co nie zgadzało się stronnictwo narodowo-demokratyczne. W nowym rządzie zaszyły tylko nieznaczne zmiany. Na stanowisku premiera pozostał Malypetr. Mini-sterstwa spraw zagranicznych pozos-tało w rękach dr. Benesza.

Należy oczekiwać, że już na ju-trzejszym posiedzeniu Sejmu złożone zostaną wnioski rządowe w sprawie obniżenia złotej wartości korony.

Pamiętka po carach.

WARSZAWA (Pat). Przed kilku dniami podczas restauracji pałacu Zimowego w Leningradzie odnale-ziono w żelaznej skrzyni, ukrytej w murze, słynną cesarską szablę kozacką, ozdobioną 36 diamentami, którą carowie rosyjscy od wieków nosili podczas wyjątkowych uroczy-sości. Szabla ta wystawiona jest obecnie w muzeum Rewolucji.

Związku Sowieckiego i rewizytowa-nia w ten sposób komisarza ludowe-go spraw zagranicznych ZSSR, któ-ry był w Polsce w roku 1925. Da mi to możliwość zarówno podtrzymania kontaktu z komisarzem ludowym Litwinowem, z którym już kilka-krotnie spotykałem się i współpra-cowałem na terenie międzynarodowy-m, jak i poznania przedstawicieli sowieckich kół oficjalnych. Spo-dziewam się, że wizyta moja w Mo-skwie zacieśni nawiązane dzięki obopólnym wysiłkom węzły życzli-wej sąsiedzkiej współpracy.

Min. Beck w Moskwie

Walka o dyktaturę w Austrii.

Rewolta, która tak niespodziewanie wybuchła w Austrii, rzuca jasne światło na stosunki wewnętrzne, panujące w tym kraju.

Trzy są obecnie stronnictwa w Austrii, które walczą między sobą o władzę. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie trzy, nienawidząc się śmiertelnie nawzajem, różnymi idąc drogami, zmierzają jednak do jednego celu: mianowicie do dyktatury.

A więc przedewszystkiem narodowi socjaliści, czyli zwolennicy Hitlera. Ci, jak wiadomo, dążą do wcielenia Austrii do Rzeszy, a co za tem idzie, poddania jej dyktaturze hitlerowskiej.

Drugie stronnictwo reprezentowane jest przez potężną Heimwehr, na której czele stoi ks. Starhemberg. Nawiasem mówiąc, organizacja ta ulega całkowitemu wpływowi Mussoliniego. Heimwehr, choć przeciwstawia się doktrynie narodowo-socjalistycznej, uważa, że najlepszym sposobem zabezpieczenia się przed hitleryzmem jest zaprowadzenie w Austrii silnego ustroju korporacyjno-faszystowskiego, o podkładzie katolickim. Heimwehr zmierza więc do zniesienia parlamentaryzmu, stronnictwa, a nienawiść jej do socjalistów jest tak wielka, jak do hitlerowców.

Co się tyczy socjal-demokratów austriackich, to właściwie nigdy nie byli oni szczerymi demokratami i raczej skłaniają się ku komunizmowi, gdzie mogli stosowali terror i dążyli jawnie do dyktatury proletariatu.

Co się tyczy rządu, to ten również nie tańił się ze swymi dyktatorskimi czy faszystowskimi planami, przekształcając ustroj Austrii w kierunku państwa korporacyjnego i znacznego wzmocnienia autorytetu władzy. Wicekanclerz Fey, obok Starhemberga najwybitniejsza jednostka wprost zapowiadała, że nowa konstytucja będzie narzucona siłą.

Co się tyczy kanclerza Dollfusa, jest on wprawdzie również zwolennikiem zmiany konstytucji, wprowadzenia ustroju korporacyjnego, w duchu katolickim, jednocześnie jednak był on zawsze czynnikiem łagodzącym wewnętrzne przeciwieństwa i niejednokrotnie opierał się zbyt radykalnym metodom Fey'a i Starhemberga.

Kunktatorstwo Dollfusa wywoływało coraz większe zniecierpliwienie wśród własnych jego zwolenników, coraz częściej rozlegały się głosy, że trzeba „na własną rękę zaprowadzić porządek”.

Zaczęto domagać się rozwiązania wszystkich stronnictw, rozwiązania sejmów krajowych etc., a stało się to podczas krótkotrwałej nieobecności kanclerza w Wiedniu, gdy Dollfuss wyjechał do Budapesztu.

Bezpośrednim jednak powodem krwawych walk była rewizja w gmachu organizacji socjalistycznej w Linzu. Formalnie biorąc, władze miały prawo zarządzić rewizję i skonfiskować broń, tembardziej, że Skutzbund organizacja bojowa została już dawno rozwiązana. Socjaliści obawiali się widocznie, że rewizja będąc wstępem do rozwiązania partii socjalistycznej i dlatego stawili opór. Byli widocznie uprzedzeni o najejście nastąpić rewizji albo też w gmachu odbywał się jedno ze zwykłych ćwiczeń Schutzundu, dość, że policja natrafiła na silny opór. Nie mogąc sobie poradzić, wezwła na pomoc wojsko.

I to było hasłem do wypadków, które czytelnicy znają z wczorajszych depeesz. Walka rozegrała się między rządem, opartym o Heimwehr a socjalistami. Hitlerowcy zachowali się neutralnie.

Jak wnosić można z ostatnich wiadomości, rząd wyszedł zwycięsko, jakkolwiek walka jeszcze się toczy. Dla socjalistów był to cios zabójczy, a przyznać trzeba, że ostatnimi laty ciosy podobne coraz częściej na nich spadają.

Zniknęli oni we Włoszech, zlikwidowano ich w Niemczech, we Francji coraz gwałtowniej budzi się reakcja przeciwko lewicy, czego przykładem były niedawno paryskie manifestacje, obecnie poniesli klęskę w Austrii, gdzie pozycja ich do niedawna była bardzo silna.

Prawdopodobnie jest, że rząd austriacki, a raczej Heimwehr, nie spocznie na laurach i postara się wyzyskać odniesione zwycięstwo, co

Co to jest „Legion Młodych”.

Interpelacja Klubu Narodowego.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili na posiedzeniu Sejmu następującą interpelację do p. premiera i ministrów:

Od dłuższego czasu rozwija się ożywiona działalność na terenie całego kraju, zwłaszcza wśród młodzieży organizacja p. n. Legionu Młodych. Dla propagandy swojej ideologii wydaje Legion Młodych aż osiem organów prasowych, a mianowicie: tygodnik „Państwo Pracy”, jako organ naczelny, dwutygodnik „Zryw”, dwutygodnik „Akademik - Legionista”, dwutygodnik „Życie Akademickie”, dwutygodnik „Trybuna”, miesięcznik „Legion Młodych”, „Zarzewie Nowe” i „Smuga”. Obecnie organizacja ta buduje na polu Mokotowskim własną radiostację nadawczą krótkofalową.

POPARCIE RZĄDU.

W enuncjacji swych urzędowych „Legion Młodych” utrzymuje, że jest organizacją opierającą się na programie obecnego rządu i jest spadkobiercą ideowym obozu legionistów z czasów wielkiej wojny, a w szczególności pierwszych brzygady legionistów Piłsudskiego. Zdarzyły się liczne fakty, stwierdzające, iż przedstawiciele władz państwowych, wojewodowie i starostowie oświadczyli

lub przez swych zastępców biorą udział w wystąpieniach Legionu Młodych, a nawet zachęcają do wstępowania do tej organizacji młodych urzędników i nauczycieli np. na Pomorzu.

ŁĄCZNOŚĆ ZE STRAZĄ PRZEDNIĄ

„Kurier Poranny” w Nr-ze 259 z dnia 18-go września 1933 r. donosi, iż komendant główny Legionu Młodych odebrał w dniu 17 września słubowanie 112 członków „Straży Przedniej”, którzy po złożeniu matury zgłosili przystąpienie do Legionu Młodych; przy tej sposobności tenże komendant wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż „postanowił tym kandydatom do Legionu Młodych, którzy wykazali się pracą w „Straży Przedniej”, skrócić do minimum kurs kandydacki, dla tem wyrażniejszego zaakcentowania łączności dwóch bratnich organizacji”. W „Państwie Pracy” z dnia 24 września 1933 r. oświadczył komendant główny Legionu Młodych, iż „Straż Przednia” wypełnia lukę organizacyjną, która bardzo dawała się odczuwać”. Sądze — pisał — że już niedługo nadejdzie czas silniejszego złączenia nie tylko faktycznego, które moim zdaniem już istnieje, ale i

formalnego obu tych organizacji”. Z tego wynika, że Legion Młodych działa również na terenie szkół przez „Straż Przednią”, która powstała przy udziale p. ministra W. R. i O. P.

PROPAGANDA ANTYRELIGIJNA.

W ostatnich miesiącach pojawiły się liczne publikacje Legionu Młodych, stwierdzające, iż organizacja ta prowadzi propagandę przeciw religii i w duchu komunistycznym. Ordynariusz diecezji częstochowskiej J. E. ks. biskup Kubina zaznajomiony z działalnością Legionu Młodych, zmuszony został do ogłoszenia orędzia, potępiającego Legion Młodych za jego wyraźny wrogi propagandę przeciw religii i Kościołowi katolickiemu.

Znany pisarz katolicki ks. J. Rostworowski T. J. w „Przeglądzie Powszechnym” Nr. 602 z lutego r. napisał o Legionie Młodych co następuje: „Legion Młodych w numerach „Państwa Pracy” z 7. a potem 21 stycznia r. pozwala sobie już na coś więcej niż antyklerykalne wycieczki, bo na stanowczą i zdecydowaną walkę z wszelką religią. Na zdecydowaną walkę z wszelką religią — bo jeżeli w piśmie związkowym i sztabowym ukazuje się artykuł, który całe życie religijne redukuje do jakichś czysto subiektywnych, emocjonalnych stanów a odrzuca zupełnie wszystkie dogmaty aż do wiary w osobowego Boga włącznie — to oczywiście mamy prawo powiedzieć, że cały związek idzie, a przynajmniej ma zamiar iść drogą zupełnej niewiary i mamy prawo ostrzec społeczeństwo i ciagle je na nowo ostrzegać, żeby pod tym względem nie robiło sobie żadnych iluzji. W jakim celu to podkopanie wszelkiej wiary i zachwale szarganie wszelkich świętości? W jakim celu zaszczerpanie u nas ohydnej bolszewickiej ideologii jeśli o ideologii jeszcze może to być mowa?”

Czy tego potrzebuje oboz Piłsudskiego? Jak się to dzieje, że rząd nie protestuje przeciw związkowi, który rzekomo po myśli rządu podkopuje publicznie wszelką religię?”

DAŻENIA KOMUNISTYCZNE.

W Nr. „Państwa Pracy” z dn. 4 lutego r. pojawił się artykuł p. Heleny Krahelskiej pt. „Błędy komunizmu w Polsce”, w którym autorka, stojąc na stanowisku ideologii komunistycznej, czyni jeden tylko zarzut partii komunistycznej w Polsce, mianowicie poddawanie jej dyktetycznym z zewnątrz. Domaga się uniezależnienia komunizmu polskiego, a wypowiadając się za przewrotem społecznym pisze:

„Czas już powiedzieć, że przywiązanie do ustroju kapitalistycznego nie jest żadną gwarancją przywiązania do Polski oraz gotowości do wiernej służby ojczyźnie. Czas już podnieść, że wrogi stosunek do tego ustroju nie powinien wtórac do więzienia ludzi, wyznających zasadę niepodległości Polski — nie powinien przesądzać o doklepaniu do nich etykiety „zdrady stanu”, „obcego zółdra” itp.” Inniemi słowami autorka domaga się legalizacji zasad komunizmu, żądając tylko od komunistów uznania niepodległości Polski.

W Nr. „Państwa Pracy” z 14 lutego r. pojawił się artykuł wstępny Zbigniewa Zapasiewicza, komendanta głównego Legionu Młodych, w którym autor artykułu również oświadcza się za zmianą obecnego ustroju społecznego Polski, opartego o kapitalizm i wyraża przypuszczenie, że zmiana ta nastąpi przy udziale Legionu Młodych, a „przysiężę mu — pisze — tem łatwiej, iż znajdzie zrozumienie wśród całego szeregu czynników kierowniczych, które tylko ze względów koniunkturalnych, w trosce o byt niezawisły naszego młodego państwa, nie przystępują do struktury społeczno-gospodarczej”.

Utwierdziwszy się w przekonaniu, iż kierownicy Legionu Młodych rzeczywiście dążą do podważenia w narodzie polskim zasad religijnych i przekształcenia naszego państwa na państwo o ustroju komunistycznym, podpisani zapytują p. premiera i ministra W. R. i O. P.:

1) Czy wiadomą mu jest składowa działalność Legionu Młodych wyżej przedstawiona, a sięgająca przez Straż Przednią aż do szkół średnich?

2) Czy p. premier i minister W. R. i O. P. skłonny jest położyć kres popieraniu przez czynniki rządowe działalności Legionu Młodych, szkodliwej dla interesów narodu i państwa polskiego?

Warszawa, dn. 12.II 1934 r.

DRUKARNIA

A. ZWIERZYŃSKIEGO
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki, plakaty, bilety wizytowe Ceny konkurencyjne.
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Walka z nielegalnym nauczaniem litewskim. 24 osoby aresztowane.

W związku z prowadzonym na terenie Ziemi Północno-Wschodnich nielegalnym nauczaniem w duchu litewskim, skierowanym przeciwko polskości polskiej, władze bezpieczeństwa województwa wileńskiego zarządziły aresztowanie sześciu osób. Aresztowano na terenie miasta Wilna 33 osoby, na terenie powiatu wileńsko-trockiego — 4 osoby i na terenie powiatu święciańskiego — 17 osób. Szczegóły dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy. (Pat).

Polska nie zwalcza niepopieległości Litwy, ale wybrki rządu litewskiego.

W związku z przypadkiem dnia 16 bm. świętem narodowym litewskim władze administracyjne wydały zarządzenia, by obywatelom polskim narodowości litewskiej nie było utrudniane urządzenie obchodów tej uroczystości, z jednym zastrzeżeniem, że w ramach obchodów nie będą miały miejsca wystąpienia antypaństwowe. (Pat).

Ofiary nienawiści litewskiej trzymane nadal w więzieniu.

Jak dowiadujemy się, obywatele litewscy narodowości polskiej, aresztowani na Litwie pod zarzutem nielegalnego nauczania, trzymani są w dalszym ciągu w więzieniu. (Pat).

Z POGRANICZA.

KAPLAN KATOLICKI CZESKI ZWOLNIONY Z WIEZIENIA.

Ze Stołpców donoszą, iż ostatnio z więzienia sowieckiego w Rybińsku zwolniony został ks. Prohaska z Pragi, który, będąc w armii gen. Gajdy na Syberji, dostał się w ręce komunistów. Ponieważ ks. Prohaska stawiał opór i zabił jednego z żołnierzy komunistycznych, został skazany na śmierć. Ulaskawiony, zesłany został do twierdzy petropawłowskiej, skąd w 1924 r. przewieziony został do Moskwy, a stąd na Solówki. Z Solówek przetransportowano ks. Prohaskę do Rybińska, gdzie znajdował się w szpitalu dla chorych umysłowych. Po przeszedł 16-letniej katorżce ks. Prohaska otrzymał wolność. Ks. Prohaska w towarzystwie jednego z b. więźniów politycznych Czechów opuścił granicę Rosji sowieckiej i przez Polskę udał się do Czech.

S P O R T.

Za tydzień start narciarzy.

Mistrzostwa narciarskie Wilna są wciąż pod wielkim znakiem zapytania. W terenie chociaż jest trochę śniegu, to jednak nie wystarcza go by móc przeprowadzić poważne zawody o mistrzostwo Wilna, a co najgorsze, że na skoczni wogóle śniegu nie ma ani krzty. Chcąc nasypać śnieg na skocznię trzeba dostarczyć na Antokol przynajmniej kilka wagonów. Oczywiście, że można byłoby to uczynić gdyby było skąd go przywieźć.

Narciarze czekają więc wciąż zniecierpliwieni. Termin tymczasem zbliża się coraz bardziej. Za tydzień ma się odbyć bieg na 30 km., a w sobotę biegi panów, pań i juniorów. Skoki zaś zostały wyznaczone na niedzielę 25 bm.

Termin zgłoszeń zawodników upływa 20 lutego.

Jeżeli jednak do tego terminu nie spadną większe śniegi to z mistrzostw trzeba będzie zrezygnować.

Zamiast mistrzostw będziemy mieli w niedzielę 25 lutego wyścigi skórninowe na Pośpieszce, które organizuje 3 D. A. K.

Zima pada więc w dalszym ciągu śniegu.

Zniżki kolejowe na Tydzień Propagandy sportów i turystyki zimowej.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje, że dla uczestników organizowanego w dniach 16—24 bm. przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Wilnie „Tygodnia Propagandy Sportów i Turystyki Zimowej” zostały przyznane zniżki kolejowe na przejazd do Wilna z powrotem w klasie II i III pociągów osobowych przy odległościach większych, niż 30 km. i dla grup złożonych co najmniej z 50-ciu osób. Sprawa zniżek indywidualnych została załatwiona odmownie. Zaświadczenia potrzebne dla uzyskania zniżek wydawane są w odnośnych Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych.

Dyskwalifikacja Stekera.

WARSZAWA (Pat). Centralny Związek Zapasników Polskich zawiadamia nas, że były mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski Stekker, za czynny nie liczący z etyką zapasnika, został zdyskwalifikowany przez związek zapasniczy Polski, Francji, Italji, Austrii, Niemiec i Międzynarodową Unję Zapasniczą, poczynając od dn. 25 b. m., żadnemu zapasnikowi, należącemu do jednego z wyżej wymienionych związków, nie wolno więcej walczyć ze Stekkiem.

Kłopoty piłkarskie.

Nie uchylaj jeszcze echa walnego zebrania lekkoatletów, a już zasiadać chcą za zielony stół piłkarze, którzy w sobotę zjadą do Warszawy by radzić przez dwa dni o drogach rozwoju piłkarstwa polskiego.

Zebrania piłkarskie mają zawsze swój charakterystyczny posmak sanacji sportowej. Zebrania są zazwyczaj bardzo burzliwe, a tem samem ciekawe.

Tegoroczne zebranie będzie wyjątkowo interesujące z tego względu, że zebrano się moc materiału dyskusyjnego.

Głównym tematem obrad będzie kwestja Ligi, którą niektórzy chcą rozwiązać.

Zagadnienie jest bardzo poważne i jeżeli zgromadzeni delegaci wniosą się ponad własne interesy, to Liga powinna zostać z tem zastrzeżeniem, że zmniejszona zostanie ilość drużyn ligowych.

Zresztą dzisiaj nie można powiedzieć pewnego. Rzeczą jest pewna, że tak jak było dotychczas, to już chyba nie pozostanie, a na wszelkich zmianach poczynionych w systemie rozgrywek zyskiwać zacznie piłkarstwo wileńskie.

Delegatami Wilna na zebraniu P. Z. P. N. będą plk. Wenda i red. Nieciecki.

Zadanie wilnian jest bardzo skomplikowane, bo mają oni obowiązkiem przeprowadzenia projektu zgłoszonego przez Wilno podziału Ligi na dwie. Projekt ten przy dzisiejszej zmianie sytuacji jest mało rzeczowy. Przeprowadzić go będzie bardzo trudno.

Mam wrażenie, że walne zebranie uchwały rozwiązanie Ligi. Będzie jednak to bardzo, a bardzo niebezpieczny krok prowadzący do rozłamu w piłkarstwie polskim, a rozłam ten może być krokiem do zawoduństwa.

Na porządku dziennym zebrania jest również szereg innych punktów nie mniej ciekawych i ważnych od projektu reformy Ligi. Dużo będzie się mówiło o sędziach piłkarskich, którzy tracą chyba swoją autonomję, jak również o pracy ustępującego zarządu, któremu Śląsk zgłosił votum nieufności.

Zebranie piłkarskie będzie szlagierem beznadziejnego sezonu zimy 1934 roku.

Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritasu”?

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO
W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 12,30 w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

Wielkie Zgromadzenie Publiczne

na którym poseł **KSIĄŻ SEWERYN CZETWERTYŃSKI** złoży **SPRAWOZDANIE POSELSKIE** „O położeniu gospodarczym w szczególności wsi Polskiej”
Zarząd Stronnictwa prosi pp. członków o niezawodne przybycie.
Wstęp wolny.

KLUB NARODOWY

niedzielę dnia 18 lutego o godz. 5,30 po południu w sali przy ul. Orzeszkowej 11
Poseł **KSIĄŻ SEWERYN CZETWERTYŃSKI** wygłosi odczyt na temat „Nowe formy ustrojowe i ich użyteczność w Polsce”
Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 gr.

KRONIKA PRACY KOBIECEJ.

Niedola dzieci rodzin bezrobotnych.

Z cyfr statystycznych widać, że bezrobocie nie tylko, że się nie zmniejsza, ale przeciwnie wzrasta z dniem każdym. Cierpią zarówno mężczyźni i kobiety. Wysokość zarobków i społeczeństwa nie są w możności zwalczania tej klęski. Pośród cierpiących bezrobotnych najniebezpieczniejsi są starcy i pociągają ich dzieci.

Jakże strasznie cierpieć musi starzec, pamiętający lepsze dni, a dziś złamany wiekiem, a często i chorobą i będący ciężarem bezrobotnym dzieciom. Pracować dnia niech może, ale robić wszystko, co było w jego mocy by im zapewnić dobry los by mógł syn zdobyć pewne niezależne stanowisko, a o dziś wszyscy wyrzuceni na bruk i starzec bezsilny patrzeć musi na ciężką niedolę syna, widzi ginące w nędzy wnuczki.

Tragiczną bowiem jest sytuację dzieci ludzi bezrobotnych. Nędza wyrzuca je na ulicę. Zsiniąte, blade, wynędzniałe ze stałego głodu, dziecko ratuje się samo. Jak może, jak może sprzedają często stare numery gazet, inne czepiają się przechodniów, następując głośnym jękiem: „głodny jestem”. Bardzo są biedne, bardzo nieszczęśliwe dzieci na ulicy. Biedniejsze jednak jeszcze od nich są te, które stale muszą siedzieć dla braku obuwia i odzieży w wilgotnych zimnych, nieopalanym izbach. Głód i chłód dziesiątkuje ten drobny ludzki. Trzeba bowiem patrzeć smutno rzeczywistości w oczy i widzieć po suferach, poddaszach i różnych gniazdach nędzy ile się gnieździ tego biedactwa i w jakich warunkach ono żyje. Trzeba sobie i to jasno powiedzieć, że duży odsetek tych dzieci skazany jest na niechybną śmierć. Spora zaś liczba pozostałych tak zde moralizuje nędzą i ulicą, że w przyszłości, powiększą one kadry przestępcze, zaludnią liczne u nas niestety, więzienia.

Troska o te nieszczęśliwe dzieci winne być troską narodu, zarówno państwa, jak i społeczeństwa.

Troska to bowiem o przyszłość kraju całego.

Mamy ochronki sierocińce, żłobki dla sierot, podrutków i t. p. — jest to są one rozsiane po kraju. Żasiki na utrzymanie tych zakładów daje rząd, samorządy i społeczeństwo. Umieścić jednak wszystkich dzieci w tych zakładach niepodobna. Przepiętione są i bez tego. Dobrobytu zaś w tych zakładach niema. Trudno sobie wyobrazić ile zabiegów i energii zużyć muszą wychowawcy, by dzieci sobie powierzone należycie dożyły i zapewnić im ciepło i należyte pomieszczenie.

Ministerstwo opieki społecznej wobec strasznej nędzy w jakiej postrzępione są dzieci bezrobotnych, wysłało do wojewodów okólnik w którym poleca zwrócenie uwagi na niedolę dzieci pozostających po za zakładami i konieczność ograniczenia opieki otwartą taką samą liczbą dzieci pozostających, jaka wychowanków lub wychowanki mieści się w zakładzie, rozdzielając między jednych i drugich gorący posiłek, i otaczając je przytem opieką moralną.

To jest, że jeśli dotąd w zakładzie było 300 wychowanków, to obecnie 600 dzieci winno się tym samym posiłkiem dziennie obdzwiać. A personel wychowawczy ma mieć o tyle zwiększoną pod każdym względem pracę.

Czy nie będzie to jednak rzecz bardzo nierealna? Czy zamiast 300 dzieci głodnych, nie będzie teraz 600 niedokarmionych, a więc słabych i anemicznych.

Trudno małemu dziecku wytrzymać, że winno ono dzielić się swym posiłkiem z temtem z ulicy, bo ono samo nie syte. Małe tego nie rozumieją. Starsze może nawet zdobędą się na ten wysiłek bohaterstwa, czy nie będzie on jednak z uszczerbkiem ich zdrowia?

Co do pomocy moralnej, to również nie sądzę, by znaczne uszczuplony personel, w różnych takich dziecinnych przytułkach, mógł podjąć się jeszcze większej i cięższej pracy. Przytem takie wprowadzenia obcego żywiołu do zakładów zamkniętych, może mieć jeszcze i tę ujemną stronę, że narazi dzieci będące w zakładach, na niejedną chorobę, jaką im bezwzględnie przyniosą dzieci zamieszkałe w różnych mieszkaniach, nie mówiąc już o rozmaitych zarachkach natury moralnej.

Ciężkie zadanie leży tu tak przed rządem naszym, jak i przed społeczeństwem, które też musi brać udział w walce z nędzą i wyłączać winno siły dla wynalezienia sposobów zapobiegania bodaj w części niedoli dziatwy.

Tu wszyscy winni pracować wspólnie. Służyć groszem ofiarnym, radą i czynną pomocą.

M. R.

Odczyt p. Zofji Zaleskiej.

W dniu 4 lutego, w lokalu Narod. Org. Kobiet wygłosiła postanka Z. Zaleska, odczyt pod tyt. „Epoka Wielkiego Przełomu”.

Licznie zebrana publiczność, rekrutująca się z członkiń Nat. Org. Kobiet i jej sympatyków, miała sposobność osobistego zetknięcia się z nową polanką i wystąpieniem obszernego, ale do końca w napięciu uwagę utrzymującego odczytu.

Treść prelekcji, jak sam tytuł wskazuje, był przeżywanym dzisiaj okres kryzysu. Aby wyjaśnić istotne przyczyny tak ogólnego zaiamania się dzisiejszej gospodarki światowej, a zarazem ogólny upadek na duchu i bezradność pierwszorzędných sił z pośród sfer politycznych i naukowych, prelegentka sięgnęła do przeszłości.

Takim momentem zwrotnym, według prelegentki była połowa minionego XIX w., gdy liberalne hasła wolności człowieka rzuciły na rynek nowopowstającego przemysłu maszynowego — fabrycznego, całe mas ludności rządnej lepszych zarobków i kulturalniejszych warunków egzystencji.

Ponieważ zarówno organizatorowie nowych środków produkcji, t. j. świat wielkiego przemysłu, jak i sfery robotnicze, dopuszczone, dzięki swym znacznym zarobkom, do korzystania z przewyższających ich poziom duchowego wykształcenia — pomysłom coraz więcej zmaterializowanej kultury, dalecy byli od prawdziwej moralności chrześcijańskiej, więc zdobywanie pieniędzy stało się jedynym celem tej nowej społeczności.

Dzięki kolosalnym zyskom, jakie dawał zmechanizowany przemysł, stosujący coraz nowe wynalazki i ulepszenia, rósł kapitał obrotowy, szukający stale nowych terenów eksploatacyjnych i coraz szerszych rynków zbytu. Ze zdobyciem międzynarodowych rynków urastała potężna światem całym rządząca siła międzynarodowego kapitału, obca wszelkim ideałom poza jedynym celem zysku, oprocentowania, lub dywidendy, bezwzględna dla istotnych potrzeb człowieka, narzucająca mu swoje wytwory, choćby te ostatnie szkodziły nawet przynosiły miły. (Handel opium).

Gdy w czasie wojny ludę odcięto od dotychczasowych wytworów europejskich i amerykańskich, powołało do życia swój własny przemysł, a mechanizacja dawnych instalacji fabrycznych wyrzuciła miliony robotników na bruk, nastąpiły te groźne budzące stosunki: głodujących, bezrobotnych rzesz — z jednej strony a niszczenia produktów przez skartelizowanych wytwórców z drugiej.

To horrendalne zjawisko świadczy wymownie, jak daleko odbiegła ludzkość dzisiejsza od podstaw życia chrześcijańskiego.

Niemniej absurdalnym objawem bankrutstwa dzisiejszej polityki gospodarczej — to rzekoma nadprodukcja inteligencji. Na naszym narodowym terenie, gdzie dla przeszło 1/2 miliona dzieci niema nauczycieli, gdzie dzikie rzeki rozlewają wiosną swe wody po zdziczałym kraju, a nieskanalizowane miasta zioną za-

razą wszelkich możliwych chorób, gdy miliony ludzi gnieździ się w ciasnych, dla braku mieszkań, norach — mówić o nadprodukcji inteligencji i zgłaszać hasła ograniczania wstępu na uniwersytety — to śmiać się o zupełnym braku orientacji i poczucia odpowiedzialności u tych, którzy do zapanowania nad temi warunkami są obowiązani. A przyczyną jej niezaradności leży wciąż jeszcze we wierze, że wszechwładzę pieniądza, jako w fetysza nie jako w środek wymiany, ułatwiający ją a nie będący celem samym przez się.

Jednak nie mniejszym ziem, jakie wiąże się z tem fatalnym położeniem społeczeństwa powojennego, to środki zaradcze stosowane przez rządy współczesne. Z chwilą kiedy berło władzy wyrwane zostało z rąk monarchów, dziedzicznych, gdy dotychczasowym królom kapitulizmu międzynarodowego usuwa się ziemia pod stopami, panowanie w ich następstwie ujmują dyktatury rzekomej demokracji. Tak zwana etatyżacja czyli upaństwowienie przemysłu, handlu i zgoła wszelkich warsztatów pracy i środków produkcji przez państwo, jako to się dzieje w Sowiech, grozi społeczeństwu, wytworzonemu z majątku narodowego powrotem do niewolnictwa. Człowiek uzależniony majątkowo zarówno od osób czy też od panującego systemu traci swobodę w pracy.

Tak jak mechanizacja odsadziła znaczną część ludzkości od prawa do inicjatywy, tak grożące nam upaństwowienie i oddanie pracownika pod nadzór i kierownictwo administracji, uniemożliwi wszelką pomysłowość indywidualną twórczość a uzależniając lepszy kawałek chleba od większej powolności i potulności poddanego, deprawować będzie duszę ludzką, zatruwając ją fałszem, obłudą, donosicielstwem, terroplagami wszelkich organizacji opartych na despotyzmie.

Drugim sposobem, który uratować nas może zarówno od bezrobocia jak od dyktatury gospodarczej państwa — to decentralizacja przemysłu na gruzach rozbitek trustów i karteli. Powrót do małych i średnich warsztatów zaopatrujących ocalałą już ludność uchroni ich właścicieli od gwałtownych przewrotów i bankructw. Zarobek mały, ale pewny jest lepszy, niż duże zyski zależne od konjunktury międzynarodowej.

Kościół katolicki w osobach swych papieży, pierwszy przewidywał załamaniem się tej żądnej jedynie złota, gospodarki kapitalistycznej. O chrześcijańskie ustosunkowanie się kapitału i jego przedstawicieli do pracowników i reszły społeczeństwa wyzwała Encyklika Leona XIII o Rerum Novarum — do zaprzestania mechanizacji produkcji w tych dziedzinach, gdzie człowiek sam pracy podoba, nawoływał dzisiaj na stolicy Apostolskiej zasiadający Pius XI. — Z tej ciężkiej opresji tylko reformy oparte o prawdziwą miłość bliźniego mogą nas wyprowadzić i do szczęśliwego przywieść rozwiązania.

Odczyt przyjęto hucznie oklaskami i słowem serdecznego podziękia.

m. g.

Z ostatnich wydawnictw.

Janina Rościszewska. „Panieneczka”.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa r. 1933.

Powieść to kresowa a raczej jak to nam mówi przedmowa — dziennik kresowej dziewczyny. Rozpoczyna go pisać w r. 1915 mała jedenaastoletnia Jadzia, mieszkanka ziem Witebskiej, kończy w r. 1921 mając lat siedemnaście, będąc sanitariuszką, gdzieś w obozie polowym pod Warszawą.

Bogate ogólne przeżycia podczas wojny światowej, zabór niemiecki, najście bolszewików, krwawy los Kresów w tych latach nie są może do statecznie wypukłone. Jadzia pisze przeważnie o przeżyciach, które przybywa sama wspólnie ze swym najbliższym otoczeniem. Nie można się temu dziwić, bo autorka w słowie wstępnym zaznacza, że jest to autentyczny dziennik. Od dziecka zaś jedenaastoletniego niepodobna wy magać szerszego poglądu na sprawy ogólne. Dziwnie smutny los Jadzi, a tem samem i smutny jej dziennik. Bo wśród jakże marnego otoczenia rośnie to dziecko. Autorka pisze w przedmowie o Kresach: „dziewna ta ziemia pod każdym względem przedziwnych ludzi wydaje”. Po tych słowach spodziewać się należy; że może bodaj o jednym z tych „przedziwnych ludzi” dowiemy się. Niestety, pełno typów bardzo ujemnych wśród tej szlachty kresowej, a o dodatnich powiedziano słowami tamtych „dziwaków”. Było tych dziwaków aż czterech.

Dziennik bardzo smutny, przedstawia nietyłe niedoli kresów podczas wojny, ile straszne położenie dzieci, których rodzice targają związki własne małżeńskie lub rozbijają ogniska obce. Smutną jest dola Jadzi. Kochającej b. swą mat-

kę, szczerze mówi o jej postępowaniu, które i ja samą i innych, a nade wszystko Jadzie unięszczęliwio. Trzynastoletnia lrlka, z powodu rozdziału rodzinnego, odbiera sobie życie. Janka dla tego samego powodu pragnie śmierci i znajduje ją wcześniej na polu bitwy, jako sanitariuszka.

Druga część dziennika, od chwili gdy Jadzia dla ratowania inwentarza, wychodzi przed drugim najazdem bolszewików z Wilna jest o wiele pogodniejsza, choć i tu zaplać się „wstrętną” kresowiak. Bardzo barwnie i zajmująco opisany jest pobyt Jadzi w obozie polowym, gdzie pracuje jako sanitariuszka i zaznacza się prawdziwym bohaterstwem. Miłość kończy dziennik. Jadzia i Jerzy, dzielny ułan-począł od ręki w rękę pójść przez życie.

Książka napisana z dużą zdolnością pisarską przez wstępującą poraz pierwszy w szranki literackie autorkę, czyta się z zajęciem, niepodobna jednak nie zrobić zarzutu p. Rościszewskiej, że tak strasznie czarno i smutno opisała nasze kresy i z tego, że w najniepotrzebniejszy sposób kapeczy mowę polską rusycyzmami i białoruszczyzną. Pozwalam sobie zaznaczyć, że nie we wszystkich kresowych dworach żyły podobne typy, jak na Zalesiu. Dowodem czego służyć mogą znani ogólnie kresowcy w starszym pokoleniu. Nie oszuści, fałszerze i tchorze, jak ci z dziennika. Nie przypominam zaś sobie, by gdzie we dworach polskich na kresach mówiono taką polszczyzną i wyzwalano tak często-gęsto czortów i t. d., jak to robią dzieci w Zalesiu.

Dziennik Jadzi nietyłe winien być

Z DZIAŁALNOŚCI N. O. K.

Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej

powiadania niniejszem, że walne zebranie Koła odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 6 w mieszkaniu J. E. Ks. Metropolity Jalbzykowskiego przy ul. Zamkowej 8.

Koło zamierza rozwinąć szerszą działalność, celem zebrania większych dochodów. Na Sw. Kazimierz projektuje się zorganizowanie wielkiej kwesty oraz innych imprez dochodowych.

Odczyt Kazimierza Hłakowiczówny.

Wielka polska poetka, laureatka wileńska, Kazimiera Hłakowiczówna wygłosi w poniedziałek, dn. 19 bm. odczyt, z którego całkowity dochód przeznaczyła na remont Bazyliki Wileńskiej.

Odczyt odbędzie się w sali Związku Laureatów, ul. Ostrobramska 9, o godz. 8 wiecz.

Z Koła Pań L.O.P.P.

Chcąc przekształcić jaknajwiększą ilość kobiet Koło Pań L.O.P.P. organizuje każdego 15-go miesiąca 10-cio-godzinny kurs obrony przeciwgazowej w sali Miejskiego Ośrodka Zdrowia, Wielka 46. We czwartek o godz. 6 wiecz. rozpoczyna się pierwszy wykład w tym miesiącu. Opłata wynosi 1 zł. od nieczłonkiń i 50 gr dla członkiń.

Z terenu międzynarodowego.

W sprawie głosowania kobiet we Francji.

Jak powszechnie jest wiadomem, Francuzki nie uzyskały dotąd prawa głosowania, pomimo, że o zaobycie tego prawa walczą wciąż.

Obeenie tygodnik paryski „Journal de la Femme” przeprowadza wielką ankietę na temat: „Czy to jest sprawiedliwe, że Francuzki nie głosują”. Bardzo wyczerpującą odpowiedź na tę ankietę dają: znana adwokatka p. Lucile Tinayre-Grenaudier i literat p. Max Daireaax.

Ogólnie twierdzą — pisze p. Grenaudier — że terenem kobiety ma być ognisko domowe. Najzupełniej na to się godzę, lecz ognisko domowe nie może zamykać się w czterech ścianach pokoju dzieciennego. Rany, które sięgają nieco dalej, bo i do szkoły w której się uczą nasze dzieci, do fabryki i biura w których pracują, do szpitala w którym cierpią, do pola walki, na którym umierają. Ognisko domowe to naturalnie przedewszystkiem dom rodzinny, ale jest to i miasto, w którym żyjemy i cała nasza Ojczyzna. Wszak kobieta po przez życie swych najbliższych, bierze udział w życiu całego społeczeństwa, interesuje się różnymi przejawami życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Wobec tego powinna mieć prawo głosu i wyboru.”

Francuzka adwokatka zbija w dalszym ciągu zarzut, że nadanie

Z adwokatury duńskiej.

W Danii, na zasadzie nowej procedury sądowej, adwokat dla uzyskania prawa wnoszenia w pewnych specjalnych sprawach skarg do trybunałów II instancji, musi uzyskać od tych trybunałów zaświadczenie, iż pełnią swe obowiązki zawodowe przez pewną ilość lat posiadając peł-

Kobiety - inżynierowie.

W 1933 r. 10 kobiet otrzymało na wydziale architektury politechniki warszawskiej, dyplomy inżynierów-architektów.

Z PRASY STOLECZNEJ.

Tygodnik „Kobieta Współczesna” wydaje w języku francuskim numery propagandowe przeznaczone dla zagranicy pod tyt. „La femme polonaise”. W grudniu ukazało się właśnie to interesujące wydawnictwo za miesiąc listopad i grudzień zawiera następujące artykuły: „Boże Narodzenie w sztuce polskiej” — poświęcony ikonografii polskiej z licznymi rycinami przez P. J. Rogowską — Doroszewską, „Charakterystyka twórczości Zofji Nalkowskiej” z racji powołania tej autorki do Akademii Literatury — skreślone przez p. Jarocińską-Malinowską, postanka Eugenja Wasniewskiego o „Prawach kobiet do pracy”, p. Irena Wortman „Rewindykacja kobiet w dziedzinie prawodawstwa”. O tłumaczeniach polskich autorów na obce języki, informuje p. J. U. w referacie zatytułowanym „Na marginesie wystawy polskiej książki zagranicą”. Wreszcie najwięcej miejsca poświęcono sprawozdaniu z „Genezy, celów, metod i działalności Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet” — p. H. S. Z tego ostatniego dowiemy się zagranicą, że wspomniana organizacja wyznaje ideologię p. Piłsudskiego. Szkoda wielka, że poza tem głosownem oświadczeniu nie sto bliższe sprzecyzowanie owej ideologii, zapewne społecznej i politycznej boć o charytatywnej działalności nie chodzi chyba w tym wypadku. Zagranicą byłaby zapewne bardzo zadowolona, gdyby ją w tej materii poczynono, a i my dowiedzieliśmy się czegoś przy tej sposobności.

m. g.

praw wyborczych kobietom, stanie się przyczyną niezgody między mężem a żoną. Na mocy bowiem swych zawodowych spostrzeżeń uważa, że przyczyną rozwodów i nie porozumień małżeńskich, nie jest różnica przekonań, lecz różnica upodobań, brak harmonii we wspólnym życiu. Zarzut, że wyborczynie będzie zaniedbywać swój dom, uważa p. Grenaudier za zupełnie bezpodstawny. Dzieki gazetom i radiu będzie ona dostatecznie poinformowana o tem, co się dzieje w kraju i o jego potrzebach. Głosowanie zaś samo nie zajmuje zbyt wiele czasu.

P. Max Daireaax uważa, że współczesna Francuzka winna mieć prawa wyborcze, jako ta, która nie tylko, że jest obecnie rywalem mężczyzny na polu zawodowym, ale i dlatego, że w wielu wypadkach kobieta jest faktyczną głową rodziny. Jest czynna zarówno w trosce o byt i całość swej rodziny, jak na terenie swej pracy jako nauczycielka, artystka, robotnica i t. p. Ona kształci i wychowuje umysł i serce męczyzny, daje dobrobyt rodzinie, a w dniu głosowania ma być niczem, gdy męczyzna bez względu na to, czy jest porządnym obywatelem, czy też degeneratem, lub pijakiem, idzie dumny ze swych praw, lecz nie osobistych zasług, złożyć swój głos.

na znajomość procedury prawnej.

Pierwszym adwokatem, który to świadectwo otrzymał, jest kobieta, p. Ingeborga Hansen, członkini biura międzynarodowego Związku równouprawnienia i pracy polityczno-społecznej kobiet.

„Jednota Słowianich Żen”.

Stowarzyszenie kobiet słowiańskich, istniejące od wielu lat w Pradze, pod nazwą „Jednota Słowianich Żen” pracuje w obecnej chwili nad utworzeniem wędrowniej wystawy miast, uzdrowisk i letnisk: słowiańskich. Naturalnie, że chodzi tu przedewszystkiem o propagandę czeskich uzdrowisk i t. p. Wystawa po-

wyższą przez dziewięć miesięcy będzie objędzając Czechy, potem Polskę, a w końcu Jugosławję.

Akcja „Jednoty” rozpoczyna bardzo poważną propagandę. Wyrażając uznanie dla „Jednoty Słowianich Żen” powinniśmy przedewszystkiem pamiętać o naszych polskich uzdrowiskach i letniskach.

Kobieta - przewodniczącą sejm.

Została nią w Stanach Zjednoczonych Minnie Craig, którą powołano

na przewodniczącą sejmiku stanowego półn. Dacoty.

MARJA KUBASZEWSKA.

inżynier - architekt.

Dane statystyczne dotyczące młodzieży kończącej nasze politechniki wykazują bardzo nieznaczny procent kobiet. Cyfra ta jednak w stosunku do liczby studiujących w tych zakładach kobiet nie jest bynajmniej niższą — ale nawet wyższą od przeciętnej, obliczonej dla ogółu zapisanych studentów. Czemże więc wytłumaczyć to unikanie politechniki przez nasze maturzystki, które tak licznie zapisują się na uniwersytety? Czyżby odstraszała je opinia wytworzona przez świat męski, że umysły kobiece nie mogą podobać trudnościom jakie nasterają im studja w

zakresie nauk ściśle z matematyką związanych?

Ze opinia ta okazać się może zupełnie fałszywą, niechaj zaświadczy następująca wiadomość:

Otóż w r. 1926 otrzymała dyplom inżyniera - architektki p. Marja Kubaszevska za projekt mostu żelaznego na rzece Niemen pod Grodnem.

Przydzielona od r. 1927 do Ministerstwa Komunikacji, wykonała cały szereg prac konstrukcyjnych w związku z budującym się nowym dworcem centralnym i przeprowadzaną trasą kolejową łączącą z żelaznym tunelem, którego zakłócenie jej mamy do zawdzięczenia.

Poza pracami związanymi ze stanowiskiem inżyniera kolejowego p. Marja Kubaszevska prowadzi i projektuje prace architektoniczne. Jej pomysły i wykonania jest kościół Najśw. Marii Panny Zwycięskiej na Kamionku, tudzież Bank Cukrownictwa w Warszawie.

Marja Reutt.

Świećlica dla gazeciarzy.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, powstała w Wilnie w dn. 5. I. 34 r. świećlica dla małoletnich roznosicieli gazet. Prawo zabrania zatrudniać małoletnich, biorąc więc gazety w Administracjach pism, ojcowie, lub matki a następnie sprzedają gazety dzieci, chłopcy przeważnie. Są oni często jedynymi żywicielami swych rodzin. Wielu z nich niema wcale ojców, matki obarczone obowiązkami rodzinnymi, starają się o pracę taką, któraby im pozwoliła nie opuszczać mieszkanka, inne zaś mają jakieś posługi i t. p. zarobki. Są też i synowie bezrobotnych, którzy od rana do nocy poszukują upragnionej pracy. Są dzieci rodzin bezrobotnych, nocujących w domach noclegowych i tacy nieszczęśliwi, którzy przez rodziców swych wyrzuceni są każdego poranka z domostw, z tą zapowiedzią, by nie wracali na noc, o ile nie przyniosą określonej z góry, przez ojca lub matkę kwoty 1-go lub 2-ch zł. dziennie.

Dla tych wszystkich malców, których wiek wynosi od 10 — 12 lat, otwartą jest świećlica, przy ul. Orzeszkowej Nr. 11, (wejście z podwórza) codziennie od godz. 4^{1/2} do 6^{1/2} i tu za zapłatą 5 groszy, każdy mały gość otrzymuje kubek mlecznej kawy, lub herbaty i kromkę chleba z masłem, lub tłuszczem. Grają też chłopcy w domino, warcaby, lub szachy. Rozmawiają ze sobą, żartują wesoło, opowiadając o swych dziennych przygodach, lub słuchają uważnie czytania głośnego. Czyta zazwyczaj jedna z dwóch dyżurujących w świećlicy pań opiekunek, czasem też przychodzi ktoś z młodzieży U.S.B. by wygłosił pogadankę z przeczczami o ile sala w N.O.K. jest wolna.

Zachowanie się młodocianych bywałców świećlicy, jest na ogół bez zarzutu. Są uprzejmi dla osób prowadzących świećlicę i grzeczni. we wzajemnym stosunku. Za darmo nie żądają podwieczorku, twierdząc, że 5 groszy nie trudno im zdobyć. Są między nimi jednak pod każdym względem różne typy, chłopcy zdolni i inteligentni, sumienni w wykonywaniu swych obowiązków, są mało rozwinięci, łobuzi i niedbalcy. Są również i typy bardzo smutne. Dzieci ulicy wychowują się może na przyszłych przestępców. Tych należałoby otoczyć przedewszystkiem baczną opieką, może nawet ująć z pod legalnej opieki rodzicielskiej. Ratować należałoby ich bardziej, niż innych. Na to jednak środków brak.

Do świećlicy przychodzi przeciętnie codziennie od 25—35 chłopców. Środki na utrzymanie lokalu, opał i usługi czerpie Narodowa Organizacja Kobiet z ofiar społeczeństwa. Nieco pomocy otrzymano od Wydziału Opieki Społecznej, przy Włodźwie Wileńskim. Opłata za podwieczorki wynosi dziennie od 1 zł. do 2 zł. 20 gr. najwyżej. Nie starczy to więc nawet na zakup chleba i mleka.

A zebrany fundusz topnieje z każdym dniem. Jednak Świećlica dla Gazeciarzy, zamknięta być nie może.

Nie pozwoli na to miłosierne Wilno.

Marja Reutt.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Protést kobiet, przeciwko ograniczeniom w sądownictwie.

W zreszeniu aplikantów zawodów prawniczych odbyło się posiedzenie członków, poświęcone ograniczeniom stosowanym ostatnio wobec kobiet w sądownictwie. Ostatnio ustawy całkowicie nominacje kobiet na stanowiska sędziowskie i asesorskie. Aplikantki wystąpią w tej sprawie do min. Sprawiedliwości, podnosząc, że w wielu dziedzinach wymiaru sprawiedliwości, jak np. w sądownictwie dla nieletnich, funkcje sędziowskie powinny być pełnione wyłącznie przez kobiety.

Nie ogranicza się jednak w zdobyte już wiedzy technicznej, ale stara się przez sigle studja rozszerzyć granice swej specjalności. W tym celu pracuje w ciągu dwóch lat pod kierownictwem prof. Bryły nad techniką spajania metali przez ich litowanie, odbywa potrzebne praktykę, a dzięki zdobytym wiadomościom, konstruuje na nowych zasadach, most żelazny 82 m. długi, tudzież przebudowuje inny, zmieniając spójnienia nitowe na litowe.

W ciągu dwóch lat ostatnich kieruje jako referentka działem sieci kolejowej Warsz. - Wiedeńskiej, tudzież Zagłębia Dąbrowskiego. (Dane zacierpniemy z Kobiety Współczesnej).

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

KRONIKA

Znowu 60 przedsiębiorstw uległo likwidacji

W ciągu stycznia i pierwszej połowy lutego zlikwidowało się w Wilnie ogółem 60 przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. W cyfrze tej jest sporo przedsiębiorstw handlowych, mie-

szających się na peryferiach miasta. Godnym podkreślenia jest fakt, że w roku ubiegłym w tym samym czasie ilość zlikwidowanych przedsiębiorstw była prawie trzykrotnie większa.

Wymówienie pracy w Funduszu Bezrobocia

Wszyscy pracownicy wileńskiego okręgowego Funduszu Bezrobocia otrzymali wymówienie pracy z dniem 1 maja r. b. Wymowienia pozostają w związku z nową ustawą scaleniową Funduszu Bezrobocia z

Państwowymi Urzędami Pracy. Z dniem tym mają też podobno zająć zmiany w uposażeniach pracowników wspomnianych instytucji. Spodziewane są również redukcje personalne.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym lub mglistym ranku we dnie rozpozogdzenie. Nocą lekki mróz. W dzień odwilż. Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukk. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościeckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Snipliszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Wielki Post.** Wczoraj rozpoczęła się Wielki Post. O godz. 12-ej w nocy z wtorku na środę były na wszystkich kościołach dzwony, oznajmiając wiernym rozpoczęcie Postu.

W dniu popielcowym zrana we wszystkich świątyniach wileńskich odprawione zostały nabożeństwa. O godz. 8.30 zrana ks. prałat Sawicki odprawił nabożeństwo w kościele św. Jana. Nabożeństwo odbyło się w obecności JE. ks. Arcybiskupa i licznej duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyły tłumy wiernych oraz młodzież szkolna, która w tym dniu była zwolniona od zajęć.

Z MIASTA

— **Komitet uczczenia pamięci ks. Lewickiego.** Jutro o godz. 6 wiecz. w sali urzędu wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Komitetu uczczenia świetlanej pamięci przedwcześnie zgasłego ks. D-ra Zygmunta Lewickiego. Uczestnicy posiedzenia omówią sposób zrealizowania projektu uczczenia pamięci św. p. ks. D-ra Lewickiego i wyłonią Komitet, który będzie upoważniony do kierowania całą sprawą.

Komitet organizacyjny tworzą pp. prezes koleji państwowych, inż. Kazimierz Falkowski i dyr. Kazimierz Świątecki.

— **Przypomnienia o zwrot list ofiar na Bazylikę.** Ponieważ dotychczas, pomimo, iż od „dnia ratowania Bazyliki Wileńskiej” upłynęło 10 miesięcy, szereg osób niezwróciło list ofiar nadesłanych im przez Komitet Główny Ratowania Bazyliki Wileńskiej w związku z akcją wspomnianego dnia—Komitet postanowił zażądać zwrotu tych list. W tym celu sekretariat Sekcji Finansowej Komitetu przygotował przeszło 1000 upomnień. Upomnienia te w bieżącym tygodniu zostaną rozesłane.

— **Piekarze dają chleb blednym.** W dniu wczorajszym cech piekarzy chrześcijan i żydów zaofiarował na ręce Starosty Grodzkiego w Wilnie 186 kg. chleba dla rozdania blednym. Ofiarowany chleb zo-

Obrady delegatów

Związku Spółdzielni Polskich.

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się doroczna konferencja wileńska dla Spółdzielni, znajdujących się na terenie woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego z następującym porządkiem obrad:

— Dnia 18 bm. o godz. 10 przy ul. Wileńskiej Nr. 33 odbędzie się zebranie ogólne. Przewodniczącym wstępnego wygłosi prezes Józef Szmidt. Następnie wygłoszone zostaną referaty: a) „Projekt zmiany Ustawy o Spółdzielniach” (ref. dr. M. Trajdos, adwokat); b) „Zasady pracy społecznej w spółdzielniach” (ref. dr. A. Calkosiński). Sprawozdanie Wileńskiego Oddziału za 1933 r.: organizacyjne i finansowe — przedłoży kier. Oddz. Wł. I. Mazurkiewicz. Dnia 19 bm. obrady rozpoczną się o godz. 9 przy ul. Zawalnej 6 m. 8.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohlanka.** Dziś o godz. 8 wiecz. teatr na Pohlance gra sztukę Feketeja „Pieniądz to nie wszystko”.

— **Niedzielnia popołudniowa.** W niedzielę o godz. 4 popoł. dana będzie doskonała komedia angielska H. Jenkinsa „Kobieta i smaragd”. Ceny propagandowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś po cenach znizowanych „Nitouche”. — „Dzidi”. Zespół teatru muzycznego „Lutnia” przygotowuje pełną humoru operetkę Stolz „Dzidi”. Premiera w dniach najbliższych.

— **Poranek dla starszych, dzieci i młodzieży w „Lutni”.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 12.30 po raz drugi znakomita komedia-bajka „Stas — lotnikiem”, która wzbudziła niebywałe zainteresowanie starszej i młodocianej publiczności. Doskonała gra artystów, piękne dekoracje, świetny balet R. Goreckiej i ciekawa, pełna humoru treść sztuki — wróżą jej długotrwałe powodzenie. Ceny miejsc od 25 gr.

POLSKIE RADIO WILNO.

Czwartek, dnia 15 lutego.
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Malera (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 15.40: Koncert. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Zdobycze prawne kobiet” — odczyt. 16.55: Utwory De Falli (płyty). 17.30: Słuchowisko. 19.00: „Skryzanka pocztowa”. 19.25: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Komunikat sportowy. 20.02: Koncert. 21.00: „Dawne mury obronne Wilna” — odczyt. 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteorologiczny. 23.05: Koncert symfoniczny (płyty).

CIEKAWY POKAZ.

Dnia 15, 16 i 17 bm. w magazynie B-ci Jabłkowskich odbędzie się bezpłatny pokaz sprzętów spirytusowych i jego zastosowania w gospodarstwie domowym. Poza znanymi już kuchenkami Emes, które zdobyły sobie zasłużone uznanie jako niezastąpione w każdym gospodarstwie domowym, szczególnie zainteresowanie winny wzbudzić krajowe palniki spirytusowe „Rusticus”. Palniki te, można zastosować do każdej lampy naftowej, dają bardzo ładne, białe zdrowe dla oczu światło, nie kopczą, są bezpieczne i higieniczne.

Dotychczas oświetlenie tego rodzaju było bardzo mało stosowane z powodu zbyt wysokich cen. Obecnie dało się wyprodukować w kraju palnik bardzo tani, znany na całym świecie, dający niezwykle jasne światło. Zapowiedziany pokaz tego palnika do każdej lampy ma za zadanie przedstawić łatwość zastosowania tego palnika, prostotę konstrukcji i wszystkie niezastąpione zalety tego oświetlenia.

Pokaz odbywać się będzie codziennie do końca tygodnia w godzinach od 9 do 13-ej i od 15-ej do 18-ej.

Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.

— **Niespodziany wynik napaści na konsystorz prawosławny.** Wśród ludności prawosławnej wywołuje zdziwienie zamianowanie studenta U. S. B. Sorokę psalmistą cerkwi prawosławnej na cmentarzu przy ul. Beliny.

Student Soroko w r. 1930 oraz 1931 wydał dwie jednodniówki w języku białoruskim, w których oskarża członków konsystorza prawosławnego, rektora seminarium duchownego oraz cały szereg duchownych prawosławnych o nadużycia finansowe, łapówki i niemoralny tryb życia.

Grupa wiernych Białorusinów zwróciła się do przewodów sanacji białoruskiej z prośbą o wszczęcie odpowiednich kroków u władzy wyższej Kościoła prawosławnego, celem zwolnienia Soroki.

Samobójstwo znanego przemysłowca.

Wczoraj popołudniu wystrzelił z rewolweru w głowę odebrał sobie życie Karol Mozer, znany przemysłowiec z N. Wilejki.

Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

W związku z samobójstwem ro-

zeszły się pogłoski, iż denat miał mnóstwo kłopotów finansowych, a ostatnio kilku kupców wileńskich złożyło skargę o rzekomych przywłaszczeniach przez Mozera większych kwot pieniężnych, o czym we wczorajszym numerze donosiliśmy.

Samobójstwo ucznia szkoły technicznej.

W dniu 14 lutego popełnił samobójstwo wystrzelił z rewolweru uczeń szkoły technicznej Zenon Matejko, lat 21, zam. w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej 16. Powody sa-

mobójstwa nieznane. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Sw. Jakóba. Władze prokuratorskie udzieliły już zezwolenia na pogrzeb.

Znowu napad bandycki.

Do mieszkanki Olgi Filatowej, emerytki, lat 50 (Słowińska 8, m. 10), dostali się wczoraj wieczorem włamywacze.

Filatowa była w tym czasie na nabożeństwie w cerkwi i po powrocie, gdy tylko weszła do mieszkania, które zastała otwarte, została uderzona w głowę drągami przez uciekających złodziejców.

Na wszczęty alarm za sprawcami

rozpoczęto pościg, który jednak nie dał wyniku.

Filatowa tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi wyszła z opresji ze stosunkowo lekką raną.

Po krwawym napadzie na mieszkankę s. p. gen. Rymkiewicza, jest to drugie zuchwale przestępstwo, popełnione na terenie tej samej dzielnicy.

Z KRAJU.

Stan chorób zakaźnych od 4—10 lutego r. b.

W tygodniu od 4 do 10 lutego b. r. zanotowano w województwie wileńskim 23 wypadki duru plamistego (w tym dwa śmiertelne) oraz jeden wypadek śmiertelny duru brzuszego. Odry zanotowano 213 wypadków (w tym dwa śmiertelne).

krztuska — 49 wypadków, jaglicy — 38, gruźlica otwartej — 25 (jeden zakańczony zgonem), błonicy — 6, ospy wietrznej — 4, róży — 5, zakażenia poługowego — 3, grypy — 1.

Kradzież w cerkwi prawosławnej.

MOŁODECZNO. Z cerkwi prawosławnej w Chołchle, gm. gródeczkiej, złodzieje skradli w nocy z dnia 8 na 9 bm, krzyż nikłowy, wart. 40

zł. i kielich z białego metalu, wewnątrz pozłacany, wart. około 100 zł.

Nieszczęśliwy wypadek na przejeździe kolejowym.

Na linii kolejowej Niemen—Lida mieszkańcy kol. Stogi, gm. bielickiej, pow. lidzkiego. Obu poszkodowanych tym samym pociągiem przewieziono do Lidy i po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odesłano do szpitala powiatowego. Pociąg opóźnił się o 29 minut.

Na linii kolejowej Niemen—Lida mieszkańcy kol. Stogi, gm. bielickiej, pow. lidzkiego. Obu poszkodowanych tym samym pociągiem przewieziono do Lidy i po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odesłano do szpitala powiatowego. Pociąg opóźnił się o 29 minut.

Giełda

WARSZAWA. (Pat). Przedgiełda. Dolar 5,37 1/2. Dolar złoty 8,95. Rubel 4,66 (5-ko). 4,68 (10-ki). Czerwiec 1,08. Pożyczka budowlana 42. Dolarówka 53,75. Inw. 108,50. Stabilizacyjna 56,75. Dillanowska 78,50. Śląska 60. Warszawa 60. WARSZAWA. (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123,65—123,96—123,34. Gdańsk 173 —173,43—172,57. Holandia 357 —357,90 —356,10. Londyn 26,93—27,06—26,80. Nowy Jork 5,36—5,39—5,34. Paryż 34,93—35,02—34,84. Sztokholm 139,30—140,00—138,60. Szwajcaria 171,48—171,91—171,05. Włochy 46,68—46,80—46,56. Berlin w obrotach nieoficjalny 209,40. Tendencja niejednostajna.

54,50—54—54,13. — Tendencja dla pożyczek niejednostajna, dla listów przeważnie utrzymana.

Akcie: Bank Polski 85,75—86,50. Starachowice 10,45—10,40. — Tendencja utrzymana.

Dolar w obrotach przyw. 5,37 1/2. Rubel: 4,66 (5-ki), 4,68 (10-ki).

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 67,25. Dillanowska 78,50. Stabilizacyjna 94,50. Warszawa 58. Śląska 59.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 14 lutego 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.
Ceny transakcyjne: Zyto II st. 14,50. Owies st. 13,25. Mąka żytnia 55 proc. 25, 65 proc. 20. Otręby żytnie 10.
Ceny orientacyjne: Zyto I st. 15—15,50. Pszenica zbierana 20—21. Jęczmień na kaszę zbieraną 13,65—14,65. Owies zadeszczony 12—12,50. Mąka pszena 4/0 A luks. 34,75—37. Żytnia siłkowa 17—17,25, razowa 17,00—18. Drobny pszeniczny 14—14,50, cienie 12—12,50, jęczmień 9. Gryka zbierana 20—20,50. Siano 4,50—5. Słoma 3—3,50.
Wszystkie gatunki kasz i lnu — bez zmian.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie sklepu bławatnego.** W dn. 13 b. m. ze sklepu bławatnego Burzańskiego Rubina, przy ul. Straszna 16, dokonano kradzieży różnych towarów na sumę, przekraczającą 4 tys. zł.

DZIŚ.

Na wszystkie seanse: Parter 54 gr. — Balkon 35 gr.

DZIŚ.

Film, o piorunującej akcji z cyklu bohaterów przygód nieustraszonego pogromcy zbrodniarzy—p. t.:

„CZERWONY DJABEL”

w roli głównej piękny TIM MAC COY

i porwijący

Oraz najnowsze dodatki dźwiękowe.

«PRZYJACIEL Z LIDY»

arcyesoła komedia w 1 akcie.

W Soboty i Niedziele bezpłatny DANCING.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5

Dziś w 2-ch KINACH „PAN” i „ROXY” jednocześnie

najpotężniejsze arcydzieło PRODUKCJI SOWIECKIEJ p. t.:

MALYGIN

„Orły na Uwięzi”

Świat nie widział jeszcze czegoś podobnego. Mówiony i śpiewany całkowicie w języku rosyjskim. Świetny nadprogram.

KINO - NOWE
CASINO
ul. Wielka

DZIŚ. Najweselejszy program sezonu. Dwie godziny bezustannego śmiechu. Wspaniała, iskrząca się humorami i dowcipem najnowsza szampańska komedia p. t.:

Przebieg pięknych kobiet! Maraton tańca! Skandal na Dancingu!

Humor. Dowcip. Pikantaria.

Wielki nadprogram. Początek seansów od godz. 4 pp. W sobotę i niedzielę od godz. 12-ej.

HELIOS

DZIŚ. FILM NAD FILMY w najweselejszym arcydziele, o którym mówi cały świat

MARLENA DIETRICH
PIEŚN NAD PIEŚNIAMI
Reż. genialnego H. Mamoullana.

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

Mieszkania i pokoje
Mieszkanie
3 pokojowe potrzebne. Zgłoszenia pod „Mieszkanie” do Dz. Wil. 439

5-10 pokojowe mieszkanie ładnie odremontowane, ciepłe, słoneczne ze wszystkimi wygodami na 1 piętrze do wynajęcia. Dowiedzieć się u dozorcy Kalwaryjska Nr. 31. 435-1

Poszukuję mieszkania z 3 pokojami z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Centrum”. gr4

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia „LOKSOTIS”
Przemysł długotrwale zapach. Deka 40 gr.
POLECA
WŁADYSŁAW TRUBIŁŁO,
skład apteczny Ludwiska 12, róg Tatarskiej.
Tamże mydło i wszystkie dodatki do prania białego.

Łodzianin! poleca najmniejszą tapczanę-łóżkę, otomany, fotel klubowy oraz przyjmuję wszelkie zamówienia. Przy zakładzie tapicersko-dekoracyjnym została otwarta polerownia pod fachową silą, były współwłaściciel firmy B-ci Gabelów w Łodzi, specjalność na planina i fortepiany, a także przyjmuję wszelkie meble do odświeżania we wszystkich kolorach. Wykonanie solidne i punktualne. Obsługa fachowa.
Wilno, ul. Niemiecka 2
firma WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

Dwa sposoby, lecz jeden tylko dobry
Smarować twarz jakiegokolwiek kremem to strata czasu. Cieniu zabiegów kosmetycznych—to skóra jeszcze wilgotna po umyciu—to znaczy zachować sobie naturalną świeżość i delikatność cery.
Dwa sposoby... Dwa rezultaty...
Nie ma Pani wyboru. Trzeba przyjąć drugi sposób i stosować krem „CREME SIMON”
Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować



CREME SIMON
MYDŁO PUDER
PARIS

3 pokojowe mieszkania po 65 zł. oraz dwaskłapy z wygodami do odnalezienia Jagiellońska 8. Informacje u dozorcę

AKUSZERKI
AKUSZERKA
M. BRZEZINA
przyjmuje. Przeprowadza się Zwierzyniec, Tem Zana na lewo Gódominowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3099.

— Przecież to samo powiedział mi pan miesiąc temu.
— No i czy nie dotrzymał słowa?
RÓŻNE
Ekspedientka młoda, rutynowana w branży kolonialnej, potrzeba od zaraz. Zgłosić się Tatarska 5 m. 11 dozorcy wskazać od 6 do 8 wieczór.